MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

ŻYCIE GMINY KRZEMIENIEWO

Styczeń 2025

Nr 245 ISSN 1733-4551 www.gazeta.krzemieniewo.pl Cena 2 zł

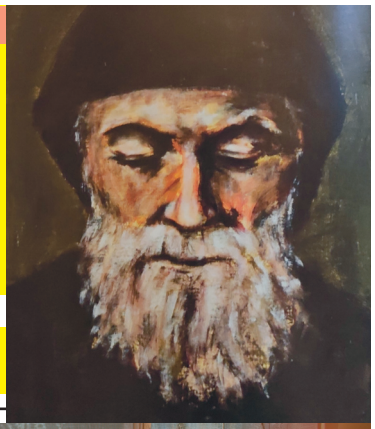

Fot. Dorota Porzucek

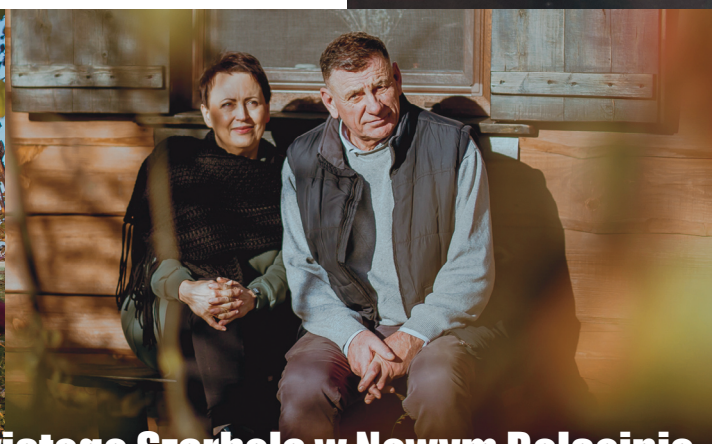

str. 8-9

W ciszy szukają Boga. Pustelnia Świętego Szarbela w Nowym Belęcinie

str. 16

Orszak Trzech Króli

str. 14-15

Finał WOŚP w naszej gminie

Imię: Hanna
Nazwisko: Kokocińska
Data urodzenia: 2 stycznia 2025 r.
Godzina narodzin: 5:16
Waga: 3,770 kg | Długość: 55 cm
Miejscowość: Karchowo
Imiona rodziców: Olga i Paweł
Rodzeństwo: Zofia i Tymon

Hania była pierwsza

Hania Kokocińska z Karchowa to pierwsze dziecko, które przyszło na świat w naszej gminie w 2025 roku. Dziewczynka jest już trzecią pociechą szczęśliwych rodziców, Olgi i Pawła.

- Hania urodziła się 2 stycznia, czyli dzień przed moimi urodzinami i był to najlepszy prezent, jaki mogłam sobie wymarzyć. Córeczka jest bardzo spokojnym i grzecznym dzieckiem. Przez pierwszy tydzień budziła się tylko na mleko, a resztę czasu spała. W drugim tygodniu życia zaczęła częściej otwierać oczka i dawać znaki, że jest z nami. Jest bardzo podobna do swojego rodzeństwa, Zosi i Tymka. Kto ją zobaczy, to mówi "mała Zosia". Zosia bardzo wyczekiwała przyjścia młodszej siostry, wszystkim tłumaczyła "brata już mam". Zosia mimo młodego wieku jest bardzo opiekuńcza, kiedy słyszy, że Hania się odzywa, od razu podchodzi do łóżeczka i wkłada jej do buźki smoczek. Często chciałaby trzymać siostrę na kolankach i całować po rączkach. Nie możemy się doczekać, aż Hania podrośnie i cała trójka będzie się mogła razem bawić - **opowiada Olga Kokocińska, mama dziewczynki.**

Gratulujemy rodzicom oraz życzymy całej rodzince wszystkiego, co najlepsze!

Już wiemy, kto zagra w Pawłowicach

Stary rok zakończyliśmy z mocnym przytupem! 30 grudnia Gminne Centrum Kultury ogłosiło muzyczne gwiazdy, które wystąpią podczas tegorocznych Dni Gminy Krzemieniewo. W pierwszy weekend lipca na scenie w Pawłowicach zagrają ENEJ oraz Piękni i Młodzi!

- Niezmiennie zapraszamy na największe wydarzenie kulturalno - rozrywkowe tego roku w naszej gminie. Przygotujcie się na dwa dni pełne emocji, humoru, świetnej zabawy i niezapomnianych chwil. Przygotowaliśmy mnóstwo atrakcji: warsztaty, stoiska cateringowe, wesołe miasteczko, występy artystyczne i długo wyczekiwane koncerty. W tym roku zaprosiliśmy dwa topowe zespoły: "Piękni i Młodzi" oraz "ENEJ". To będzie czas, kiedy nasza gmina ożyje w pełni! Zatem rezerwujcie już dziś daty 4 i 5 lipca, bo Dni Gminy Krzemieniewo to wydarzenie, którego nie można przegapić - **informuje Monika Glapiak, dyrektorka Gminnego Centrum Kultury.**

Eko-Trans
Tomasz Andrzejczak
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
RZETELNA Firma
Polub nas na Facebooku
Tel: 667 435 384
Rębowo 30
63-840 Krobia
Nasza firma oferuje :
- Wywóz szamb
- Nieczystości płynnych
- Gnojowicy
- Transport
- Wapnowanie pól
- Wywóz obornika
- Nawadnianie pól i ogrodów
- Rąbaniem drewna- rębakiem
- Wykaszanie traw i użytków zielonych

Sprawozdanie wójta

W poniedziałek, 16 grudnia 2024 roku, odbyła się VIII Sesja Rady Gminy Krzemieniewo, podczas której wójt Radosław Sobecki przedstawił radnym sprawozdanie z pracy obejmujące okres od 26 listopada do 16 grudnia.

Już wkrótce swoje oblicze zmieni ulica Sportowa w Krzemieniewie. W ramach jej przebudowy powstaną: kanalizacja sanitarna, oświetlenie, chodnik oraz asfaltowa nawierzchnia. Ulica Sportowa będzie alternatywą dla kierowców korzystających do tej pory z przejazdu przez Krzemieniewo ulicą Wiejską.

FINANSE GMINY

Z końcem roku otrzymaliśmy bardzo dobrą wiadomość, dotyczącą przyznania dofinasowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na budowę ulicy Sportowej w Krzemieniewie w kwocie ok. 3 mln 300 tys. zł. Suma ta stanowi 80 proc. kosztów kwalifikowanych. Pierwotna wartość dofinansowania zakładała ponad 3 mln 600 tys. zł, ale rozstrzygnięte postępowanie przetargowe okazało się dla gminy bardzo korzystne i stąd mniejsza kwota wsparcia zadania.

PROWADZONE INWESTYCJE

Dobiegły końca prace związane z remontem Przedszkola w Krzemieniewie wraz z adaptacją pomieszczeń na oddziały przedszkolne. Na ten cel gmina pozyskała środki z programu Polski Ład w wysokości ponad 2 mln 100 tys. zł. Wartość całej inwestycji to 2 mln 500 tys. zł. Kolejny etap obejmuje odbiór obiektu przez Sanepid i Państwową Straż Pożarną. Zakłada się, że uruchomienie 5 - oddziałowego Przedszkola w Krzemieniewie nastąpi na początku lutego, wraz z rozpoczęciem II semestru. Również przy tej okazji wybudowano nowoczesny plac zabaw dla najmłodszych.

Zakończono budowę parkingu przy Zespole Szkół i Żłobku w Garzynie. Zadanie kosztowało 145 tys. zł. W grudniu zamontowano też 5 opraw oświetleniowych w Mierzejewie wzdłuż parku. Do tej pory był to teren nieoświetlony. Montaż nowych opraw niewątpliwie poprawi bezpieczeństwo na tym odcinku drogi.

POSTĘPOWANIA O UDZIELENIE ZAMOWIEŃ PUBLICZNYCH

Na przebudowę drogi - ulicy Sportowej w Krzemieniewie - oferty złożyło 6 firm. Najkorzystniejszą, za 4 mln 147 tys. zł, przedstawiło konsorcjum firm - Przedsiębiorstwo Dróg i Ulic Leszno - jako lider konsorcjum i jako partner Przedsiębiorstwo Drogowo - Melioracyjne Drogomel z Góry. Inwestycja ma być realizowana do 15 czerwca tego roku. Jeszcze w grudniu podpisano umowę i rozpoczęto prace.

Zostało przygotowane postępowanie na zakup biletów miesięcznych - na dowóz i rozwóz dzieci do szkół i przedszkoli na terenie gminy w pierwszym półroczu 2025 r. Na to zadanie wpłynęły dwie oferty - korzystniejsza ze Spółdzielni Milla w Lesznie, która do tej pory zajmowała się transportem naszych uczniów i przedszkolaków. Wójt zaznaczył, że tylko firmie zewnętrznej gmina zapłaci przez pierwsze sześć miesięcy 2025 r. prawie 300 tys. zł za dowóz dzieci. Przypomniał też, że oprócz tego dysponujemy jeszcze dwoma swoimi autobusami. Od stycznia cena biletu miesięcznego wzrosła ze 150 zł do 154 zł.

W przypadku postępowania dotyczącego dostawy paliwa na potrzeby gminy w 2025 r. wpłynęła tylko jedna oferta - od przedsiębiorstwa posiadającego stację paliw na terenie Krzemieniewa. Wartość szacunkowa zamówienia to ok. 3 tys. litrów benzyny bezołowiowej 95 i 31 tys. litrów oleju napędowego. Na zakup obu paliw gmina otrzyma upust w wysokości 1 proc. od ceny dnia z tablicy. Łącznie na ten cel przeznaczymy 200 tys. zł.

WYDARZENIA KULTURALNO - SPORTOWE

Wójt pokrótce omówił wydarzenia, w których uczestniczył: Dzień Wolontariusza, gminną uroczystość z udziałem małżeńskich jubilatów, spotkania ze Świętym Mikołajem, Kiermasz Bożonarodzeniowy, Partnerską Choinkę oraz Wigilię dla osób samotnych i z niepełnosprawnościami. Radosław Sobecki pochwalił też Bogdana Latanowicza, utalentowanego tenisistę ziemnego z Krzemieniewa, który ponownie wrócił ze zdobyczą medalową z Halowych Mistrzostw Polski Samorządowców w Tenisie.

WAŻNE TEMATY

Na zakończenie sprawozdania włodarz gminy poinformował o podpisaniu w dniu 26 listopada w Poznaniu umowy gwarantującej realizację projektu pn. „Włączamy edukację na terenie gminy Krzemieniewo i Osieczna". Zadanie będzie realizowane do 31 sierpnia 2026 r. Środki w wysokości 305 tys. zł zostaną przeznaczone dla Szkoły Podstawowej w Pawłowicach m. in. na: adaptację pomieszczeń psychologa, pedagoga specjalnego, doposażenie w materiały dydaktyczne, przeprowadzenie warsztatów dla wszystkich pracowników w zakresie podnoszenia świadomości pracowników oraz ich dostępności, podnoszenie kompetencji kadry, na studia podyplomowe i szkolenia, zajęcia specjalistyczne dla dzieci ze specyficznymi potrzebami oraz z niepełnosprawnościami i ich rodziców.

Nowy parking w Garzynie

Zumba w Garzynie

Zumba - to najnowsza oferta Gminnego Centrum Kultury. Pierwszy trening w Domu Kultury w Garzynie odbył się 13 stycznia i przyciągnął kilkadziesiąt pań spragnionych wspólnych zajęć sportowych, dzięki którym będą mogły zadbać o swoją sprawność fizyczną, sylwetkę oraz dobre samopoczucie.

- Do prowadzenia grupy w Garzynie zostałam zaproszona przez panią Monikę Glapiak w grudniu. Na początku byłam trochę sceptyczna, ale nie przewidziałam tak dynamicznego działania miejscowego GCK i tak dużej frekwencji na pierwszych zajęciach. Jestem zachwycona postawą i zaangażowaniem wszystkich uczestniczek, a było ich ponad czterdzieści - **mówi trenerka Lucyna Charęzińska.**

Pani Lucyna na co dzień prowadzi zumbę na siłowni JOKER w Lesznie - jest instruktorką certyfikowaną oraz trenerką personalną. Zumba jest jedną z jej sportowych pasji. Jak sama przyznaje, na chwilę obecna jest dla niej na pierwszym miejscu, szczególnie gdy ma się na zajęciach tak wspaniałe uczestniczki - *"Mam wielką satysfakcję, gdy widzę uśmiechy na ich twarzach"*. Dodatkowo biega, a od kilkunastu lat trenuje bowling sportowy, w którym sięgnęła po osiem tytułów Mistrza Polski i wielokrotnie reprezentowała nasz kraj w Europie i na świecie.

- Zumba jest to w zasadzie praca całego ciała i wszystkich mięśni do muzyki latino w formie różnych układów. Nie ma ograniczeń wiekowych - każdy może się poruszać w swoim rytmie. Zajęcia mają być przede wszystkim świetną zabawą - tłumaczy trenerka.

Odpłatne treningi odbywają się w każdy poniedziałek o godz. 20 w Domu Kultury w Garzynie.

Dotacje dla klubów

Nasze kluby sportowe, jak co roku, mogą liczyć na wsparcie ze środków gminnych. W 2025 roku na ich działalność przeznaczymy z budżetu 149 tysięcy 500 złotych.

Fot. Regionalna Piłka (Facebook)

Najwięcej z tej puli, bo aż 31 tys. zł, otrzyma Kuk-Son Pawłowice, którego zawodnicy zdobywają seryjnie medale w zawodach taekwondo olimpijskiego. Do specjalizującego się w biegach na orientację BUKOS-u Stary Belęcin na zrealizowanie dwóch zadań trafi łącznie 15 tys. zł.

Z kolei klubom piłkarskim przyznano następujące środki: MTS Pawłowice - 28 tys. zł, Piast Belęcin - 23 tys. zł, GKS Krzemieniewo - 19 tys. zł, Młoda GKSA - 17,5 tys. zł.

Wsparcie finansowe otrzymają również: UKS Piast Nowy Belęcin - 7,5 tys. zł oraz UKS Orlik Pawłowice - 8,5 tys. zł.

- Od wielu lat wspieramy działalność klubów sportowych funkcjonujących na terenie gminy Krzemieniewo, przydzielając im między innymi dotacje z budżetu gminy. Staramy się również, aby rok do roku były one wyższe. Porównując rok 2024 do obecnego, nastąpił wzrost dotacji dla klubów o 8,7 procent. Przydzielająca je komisja kieruje się między innymi tym, czy dany klub pozyskuje środki zewnętrzne na swą działalność, czy promuje gminę, ilu posiada zawodników w swych strukturach, jak również czy podejmuje działania związane z utrzymaniem obiektu - **informuje wójt Radosław Sobecki.**

Także Zarząd Powiatu Leszczyńskiego przyznał dotacje w zakresie rozwoju sportu na terenie powiatu leszczyńskiego w 2025 roku. Wśród beneficjentów znalazły się m. in.: Piast Belęcin - 4 tys. zł, Młoda GKSA - 6 tys. zł oraz MTS Pawłowice - 9,5 tys. zł.

+ + + + + POŻEGNANIE + + + + +
W ostatnich tygodniach w naszej gminie na zawsze odeszli:

15.12 - Grzegorz Giezek, Oporówko (63 lata)
16.12 - Jacek Stawiński, Krzemieniewo (66 lat)
18.12 - Władysława Chudzińska, Mierzejewo (84 lata)
20.12 - Józef Adamczak, Pawłowice (87 lat)
22.12 - Mariusz Skopiński, Krzemieniewo (54 lata)
02.01 - Barbara Raburska, Drobnin (67 lat)
03.01 - Maria Andrzejczak, Mierzejewo (84 lata)
07.01 - Alicja Ratajczak, Krzemieniewo (65 lat)

Z wizytą u jubilatów

W styczniu 50-lecie małżeństwa obchodzili Maria i Marian Flaczykowie z Kociug.

Pani Maria pochodzi z Żelazna. Już jako młoda dziewczyna pomagała rodzicom w gospodarstwie i w domu. Po szkole podstawowej ukończyła jeszcze kurs krawiecki i przez lata szyła ubrania dla siebie i najbliższych. Z przyszłym mężem poznała się podczas zawodów strażackich w Daleszynie. Ten dzień oboje pamiętają bardzo dobrze. Był 5 maja 1974 r. Pan Marian rywalizował wówczas jako strażak, a jego przyszła wybranka zasiadała wśród publiczności. Po zawodach odbyła się zabawa, na której tańczyli już razem. Przez następne miesiące spotykali się, pokochali, aż w końcu założyli rodzinę. Ślub cywilny odbył się 25 stycznia 1975 r. w Krzywiniu, a kościelny 19 kwietnia w Lubiniu.

Stary Gostyń to rodzinna miejscowość pana Mariana. Po ślubie przeniósł się do Żelazna, w którym małżonkowie wspólnie z rodzicami pani Marii mieszkali przez siedem lat. W tym czasie pracował w zakładzie melioracyjnym, a jako wyuczony malarz dodatkowo świadczył też prywatne usługi malarskie. Dzisiaj śmieje się, że w Żelaźnie i Starym Gostyniu nie było chyba domu, w którym nie pomalowałby ścian.

W 1982 roku zdecydowali się na przeprowadzkę do Garzyna, gdzie w POHZ pracę znalazł pan Marian. Otrzymali służbowe mieszkanie w domku przy dzisiejszej ul. Ogrodowej, a po dwóch latach przenieśli się do zakładowego bloku na pobliskim osiedlu. Tutaj spędzili 26 lat. Wychowali pięcioro dzieci - córkę Izabelę i czterech synów: Karola, bliźniaków Michała i Ariela oraz Marcina.

Pan Marian życie zawodowe zakończył bardzo wcześnie, bo już w wieku 44 lat. Po przebytym zawale stan zdrowia uniemożliwił mu dalszą pracę i tym samym przeszedł na rentę. Świadczenie było skromne, a zatem dodatkowego źródła dochodu musiała poszukać pani Maria. Przez dziesięć lat pracowała więc w przetwórni pieczarek w Kąkolewie.

Wszystkie dzieci państwa Flaczyków założyły swoje rodziny i opuściły mieszkanie w Garzynie, które nagle stało się dla rodziców za duże. Małżonkowie postanowili znaleźć dla siebie coś mniejszego i tak w 2006 roku zamieszkali w Kociugach. Mają teraz dwa pokoiki, przytulną kuchnię i ładny widok z okna na okoliczne pola. Żyje im się tu bardzo dobrze. Sami mówią, że w Kociugach są już jak u siebie. Zaglądają do nich dzieci, a także dziesięcioro wnucząt. Dziadkowie w miarę możliwości też ich odwiedzają w Garzynie, Osiecznej, Katarzyninie i Potarzycy.

Gdy jest ciepło, państwa Flaczyków najczęściej można spotkać na działce. Zebranymi z niej warzywami i owocami zajmuje się później pani Maria. Domowych przetworów starcza im na cały rok. Ale pani Maria znakomicie też gotuje, za co jest chwalona nie tylko przez męża, ale również wnuków i synowe. Pan Marian lubi wybrać się do lasu na grzyby, a także spędzić czas nad wodą z wędką. Przy ładnej pogodzie często wsiada na rower i udaje się do Pawłowic, Krzemieniewa lub Garzyna.

A czego jubilaci pragną jeszcze od życia? Na pewno zdrowia, którego obojgu brakuje, ale też dobrej przyszłości dla dzieci i wnuków, a także bycia jak najdłużej razem. Życzymy im zatem, by to wszystko się spełniło. I by doczekali w zdrowiu kolejnych rocznic ślubu. Chętnie ich jeszcze kiedyś odwiedzimy.

Jadwiga i Jan Borończykowie z Drobnina to kolejna para, która może radować się ze wspólnych 50 małżeńskich lat. Wzajemną miłość przyrzekali sobie 18 stycznia 1975 roku.

Pani Jadwiga całe życie spędziła w Drobninie, w którym zawsze czuła się najlepiej. Z daleka trafił tutaj pan Jan, który pochodzi z okolic Opoczna. Gdy był zatrudniony w leszczyńskiej melioracji, został skierowany do prac w Krzemieniewie. W czasie wolnym, wraz z kolegami, zaglądał do klubokawiarni w Drobninie i tam poznał swoją przyszłą żonę. Zaraz po ślubie sprowadził się do pani Jadwigi i wspólnie z jej rodzicami mieszkali przy drobnińskim parku. W 1978 roku został zatrudniony w POHZ Garzyn - w Gospodarstwie w Drobninie. Stąd przeszedł później na emeryturę. Ogółem przepracował 47 lat.

Pytana o życie zawodowe, pani Jadwiga odpowiada, że oprócz prowadzenia domu i wychowywania dwójki dzieci przez 22 lata pracowała w krzemieniewskiej Wytwórni Wód Gazowanych. Gdy zakład zamknięto, poszła na rentę, a z czasem na emeryturę.

Jubilaci w 1980 r. przeprowadzili się do pegeerowskiego bloku. Gdy w 2011 r., córka z zięciem zbudowali w Drobninie dom, pani Jadwiga i pan Jan sprzedali swoje dotychczasowe mieszkanie i przeprowadzili się do nich.

Małżonkowie przede wszystkim cenią sobie spokój domowego ogniska. Nie dla nich zagraniczne wojaże. Jeśli już wyjadą, to najchętniej na dwa tygodnie w rodzinne strony pana Jana, gdzie ma jeszcze siostrę i brata.

W Drobninie mieszkają z córką i jej mężem, ale także z dwoma wnukami. Syn z najbliższymi mieszka w Sosnowcu i tam państwo Borończykowie również mają dwóch wnuków.

Dobrą okazją do spotkania w większym gronie był styczniowy jubileusz. Najpierw wszyscy udali się do kościoła, aby podziękować Bogu za zdrowie i otrzymane łaski, a także prosić o dalszą opiekę. Po mszy św. bawili się już w restauracji. Do domów wrócili bardzo zadowoleni.

Jubilatom życzymy jak najwięcej radości każdego dnia. I oczywiście najważniejszego - zdrowia.

Renta wdowia. Od kiedy, dla kogo i w jakiej wysokości?

Od 1 stycznia 2025 roku wdowy i wdowcy mogą ubiegać się o tak zwaną rentę wdowią. O szczegóły nowego świadczenia zapytaliśmy Monikę Gajewską - Krudowską, kierowniczkę Inspektoratu ZUS w Lesznie.

- W pierwszej kolejności chciałbym zapytać o to, jakie warunki należy spełnić, aby otrzymać rentę wdowią? Kto może się o nią ubiegać?

- Warunków jest kilka. Należy spełnić wymóg wieku. Kobieta musi mieć ukończone 60 lat, a mężczyzna 65 lat. Kolejna sprawa - do dnia śmierci naszego małżonka (lub małżonki) musimy pozostawać z nim (lub z nią) we wspólności małżeńskiej. Trzeci warunek wiąże się z nabyciem prawa do renty rodzinnej po zmarłym małżonku (lub małżonce) na pięć lat przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego. Może to troszkę poważnie brzmi, ale jeżeli dla kobiety powszechny wiek emerytalny wynosi obecnie 60 lat, to uprawnienia do renty rodzinnej powinna ona nabyć w wieku co najmniej 55 lat. Czyli inaczej mówiąc, musiałaby zostać wdową po ukończeniu 55 lat. Zaznaczam, że musi to być ukończone 55 lat. Jeśli zatem np. zgon małżonka nastąpił w sierpniu, a żona kończy 55 lat we wrześniu, to tych uprawnień nie będzie posiadać. W przypadku mężczyzn granica wieku jest o 5 lat większa. Mężczyzna musiałby owdowieć mając ukończone przynajmniej 60 lat. Ważne jest również to, że nie można być w nowym związku małżeńskim zawartym po śmierci współmałżonka, po którym przysługuje renta rodzinna.

- Wspomniała pani o rencie rodzinnej.

- Renta rodzinna to świadczenie, które przysługuje po zmarłym mężu lub żonie. Chcąc skorzystać z renty wdowiej, musimy mieć uprawnienia do własnego świadczenia (emerytury, renty z tytułu niezdolności do pracy) i do renty rodzinnej. Jeżeli dana osoba ma uprawnienia tylko do swojego świadczenia emerytalnego, to wraz z wnioskiem o rentę wdowią musi również złożyć wniosek o ustalenie uprawnień do renty rodzinnej. I analogicznie, jeżeli mamy uprawnienia tylko do renty rodzinnej, a nie mamy np. do własnej emerytury, bo nigdy nie występowaliśmy o nią z wnioskiem, bo wiedzieliśmy, że będzie niższa, to trzeba o to swoje świadczenie wystąpić teraz. Dopiero zbieg tych dwóch świadczeń jest podstawą do ustalenia prawa do renty wdowiej.

Inspektorat ZUS w Lesznie

- Jak zatem prawidłowo przygotować i przekazać wniosek o rentę wdowią? Czy to skomplikowane?

- Taki wniosek można złożyć osobiście czy też za pośrednictwem pełnomocnika w każdej placówce ZUS. Wniosek można wysłać za pośrednictwem poczty czy też drogą elektroniczną poprzez profil na Platformie Usług Elektronicznych ZUS. Wnioski są dostępne zarówno we wszystkich placówkach ZUS, jak również na stronie internetowej Zakładu - www.zus. pl. Uspokajam, że nie jest on trudny do wypełnienia. Jeżeli ktokolwiek miałby problemy z wypełnieniem wniosku, wątpliwości co do treści pytań, zawsze chętnie służymy pomocą.

- W jakim terminie można składać wnioski i kiedy nastąpią pierwsze płatności?

- Płatność nowego świadczenia nastąpi dopiero od lipca. Aktualnie wyłącznie przyjmujemy wnioski. Przy tej okazji chciałabym przekazać czytelnikom, że aby świadczenie było wypłacone od 1 lipca br., wniosek powinien do nas wpłynąć do końca lipca. Nie trzeba zatem przychodzić do placówki ZUS już teraz, kiedy aura za oknem nie sprzyja spacerom, można złożyć wniosek w późniejszym terminie. A dlaczego mówię, że do końca lipca? Jeżeli wniosek wpłynie w lipcu, nawet ostatniego dnia, to ustalamy uprawnienia od pierwszego dnia miesiąca, w którym wniosek został złożony.

- A jakie są zasady obliczania wysokości renty wdowiej?

- Jeżeli jesteśmy wdową lub wdowcem i mamy prawo do renty rodzinnej i własnego świadczenia, to możemy wybrać do wypłaty:

* 100 proc. renty rodzinnej i 15 proc. własnego świadczenia albo

* 100 proc. własnego świadczenia i 15 proc. renty rodzinnej.

Suma wypłacanych świadczeń nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, tj. 5342,88 zł.

Od 1 stycznia 2027 r. będzie można otrzymać nie 15 proc., ale 25 proc. drugiego świadczenia.

- Gmina Krzemieniewo od zawsze miała charakter rolniczy, a zatem wiele osób pracowało w gospodarstwach rolnych i dziś pobierają emeryturę z KRUS - u. Czy w ich przypadku również obowiązują wszystkie wspomniane zapisy odnośnie renty wdowiej?

- Te same zasady obowiązują wszystkich. Mogą to być świadczenia płatne zarówno przez ZUS, jak i inne instytucje emerytalno - rentowe (np. renta rodzinna dla rolników, a także wojskowa i policyjna renta rodzinna).

- Z jakim zainteresowaniem spotkało się nowe świadczenie?

- Zainteresowanie jest bardzo duże. Tylko w Inspektoracie w Lesznie do 15 stycznia odnotowaliśmy 2111 klientów w zakresie świadczeń emerytalno - rentowych, w tym 759 tylko w temacie rent wdowich. Zarejestrowaliśmy już 289 wniosków.

- O czym jeszcze warto wspomnieć?

- Chciałabym polecić seniorom, którzy coraz częściej szukają informacji w internecie, naszą stronę www.zus. pl, w której w zakładce “renta wdowia" znajdują się wszystkie niezbędne informacje związane z tym świadczeniem. Jest również dostępna ankieta, dzięki której możemy sprawdzić, czy mamy uprawnienia do połączonych świadczeń. Wystarczy odpowiedzieć na 7 pytań, dotyczących warunków określających przyznanie świadczenia. Po udzieleniu odpowiedzi pojawia się informacja o prawie lub jego braku do renty wdowiej.

ROZMAWIAŁ DAMIAN MARCINIAK

Razem przez życie

25 stycznia 1975 roku ślub cywilny i kościelny wzięli Stefania i Jan Mrozowie z Hersztupowa. Panna młoda miała wówczas 19 lat, a pan młody 22. Małżeńskimi troskami i radościami nasi zacni jubilaci dzielą się już 50 lat.

Hersztupowo to rodzinna wieś pani Stefanii, w której rodzice prowadzili małe gospodarstwo. Z czasem pomagała im w tym dorastająca córka. Z rolniczej rodziny z Bogdanek pochodzi pan Jan. Gdy wyuczył się zawodu ślusarza, podjął pracę w odlewni żeliwa w Śremie. Tego samego roku upomniało się o niego wojsko. Po ukończeniu służby pan Jan zatrudnił się w Gostyniu w Zakładach Produkcji Sprzętu i Urządzeń Drobiarskich.

Po ślubie sprowadził się do domu rodziców pani Stefanii w Hersztupowie. Kilka kolejnych lat dojeżdżał jeszcze do zakładu w Gostyniu, ale gdy teść stawał się już coraz słabszy, postanowił zająć się za niego gospodarstwem. Przez kilkanaście lat pracę na roli łączył jednak z usługami ślusarskimi a w Hersztupowie jeszcze dzisiaj można znaleźć efekty pracy jego rąk w postaci płotów i balustrad. W gospodarstwie pracowała też pani Stefania, a oprócz tego prowadziła dom i zajmowała się dziećmi. Małżonkowie przez lata unowocześniali sprzęt, dzięki któremu ułatwiali sobie pracę na roli. Dzierżawili też dodatkowe hektary. To był pracowity czas.

Jubilaci wychowali dwóch synów i córkę. Każde z nich poszło już na swoje, założyli rodziny. Starszy syn mieszka w Kąkolewie, młodszy w Gostyniu, a córka w Anglii. Pani Stefania i pan Jan doczekali się pięciorga wnucząt, z których najstarszy ma już 21 lat. Najmłodszy jest 7 - letni wnusio, który mieszka w angielskim Bradford. Dziadkowie mieli już okazję zobaczyć te okolice, ale najczęściej to wnuczek wraz z rodzicami odwiedza ich w Polsce.

Choć państwo Mrozowie mogliby już odpoczywać i w pełni cieszyć się życiem na emeryturze, to jednak dalej pracują w gospodarstwie. Sami przyznają, że byłoby im już trudno odnaleźć się bez tej codziennej krzątaniny, wyjścia do zwierząt, wyjazdu w pole. W pracach pomaga im syn z Kąkolewa, który codziennie przyjeżdża do rodziców, a także nastoletni wnuk z Gostynia, który w każdej wolnej chwili zagląda do Hersztupowa.

Podczas naszej wizyty pani Stefania pochwaliła nam się pięknymi haftami, które zdobią ściany pokoju. Są wśród nich krajobrazy oraz wizerunki świętych. Haftowaniem zajmuje się już od kilku lat. To zajęcie wymagające poświęcenia czasu, precyzji i skupienia, ale dające w zamian wiele zadowolenia. Wraz z siemowskimi parafianami pani Stefania uczestniczyła też w licznych wyjazdach organizowanych jeszcze przez poprzedniego proboszcza. Za to pan Jan z pasją rozwiązuje krzyżówki, czyta książki, a także majsterkuje przy sprzęcie w gospodarstwie.

Z najbliższymi jubilaci spotkają się już wkrótce w restauracji, w której planują uczcić swoją piękną rocznicę. To będzie radosny czas wspomnień, składania życzeń oraz wspólnej zabawy. Małżonkom życzymy dużo zdrowia, które - jak sami przyznają - jest dziś ich jedynym marzeniem.

Rok 2024 w liczbach

W styczniowym wydaniu gazety już tradycyjnie podajemy dane statystyczne za miniony rok. Dzięki informacjom udostępnionym przez Urząd Stanu Cywilnego dowiadujemy się m. in. o liczbie mieszkańców, o tym, kto się urodził, a także ile zawarto małżeństw. To zawsze ciekawa lektura.

W gminie Krzemieniewo na dzień 31 grudnia 2024 roku na pobyt stały były zameldowane 7922 osoby, w tym 3978 kobiet i 3944 mężczyzn. Oprócz tego gminę zamieszkuje na pobyt czasowy 50 osób.

W 2024 r. urodziło się 52 dzieci - 27 dziewczynek i 25 chłopców. Najczęściej dawane imiona dziewczynkom to Blanka i Maja, a chłopcom Aleksander. Najwięcej dzieci przyszło na świat w marcu - 12.

Niestety w ubiegłym roku pożegnaliśmy na zawsze 62 osoby - 30 kobiet i 32 mężczyzn. Najwięcej zgonów odnotowano w styczniu - 10 osób.

Na zawarcie małżeństwa zdecydowało się 30 par - 15 z nich wzięło ślub cywilny i również 15 wybrało ślub konkordatowy, a więc jedną uroczystość odbywającą się w kościele, wedle której zostaje się małżeństwem zarówno w świetle prawa, jak i Kościoła. W tym miejscu trzeba jednak zaznaczyć, że krzemieniewski Urząd Stanu Cywilnego dysponuje danymi jedynie z tych parafii, które mają siedzibę na terenie naszej gminy, a więc z Drobnina, Pawłowic i Oporowa.

Młode pary na zawarcie związku małżeńskiego wybierały najchętniej sierpień i wrzesień. W obu tych miesiącach miłość na resztę życia ślubowało sobie 7 par.

W tabeli obok zamieszczamy liczbę mieszkańców w poszczególnych miejscowościach na dzień 31 grudnia 2024 r.

Miejscowość	Liczba mieszkańców ogółem	Mieszkańcy stali	Mieszkańcy czasowi
BIELAWY	35	35	-
BOJANICE	318	317	1
BRYLEWO	164	163	1
DROBNIN	305	302	3
GARZYN	1002	995	7
GÓRZNO	327	323	4
GRABÓWIEC	35	35	-
HERSZTUPOWO	294	294	-
KARCHOWO	198	198	-
KOCIUGI	229	228	1
KRZEMIENIEWO	1572	1555	17
LUBONIA	364	364	-
MIERZEJEWO	262	261	1
NOWY BELĘCIN	334	331	3
OPOROWO	273	273	-
OPORÓWKO	273	273	-
PAWŁOWICE	1710	1699	11
STARY BELĘCIN	183	183	-
ZBYTKI	94	93	1
RAZEM	**7972**	**7922**	**50**

W ciszy poszukują Boga. Pustelnia Ś

W Nowym Belęcinie powstało miejsce ze wszech miar wyjątkowe. Trafiają do niego ludzie z całej Polski wiedzeni potrzebą odnalezienia żywego Boga. W Pustelni Świętego Szarbela zastają ciszę i spokój - prawdziwą i nieocenioną ucieczkę od zgiełku otaczającego nas świata. Tutaj otrzymują przestrzeń do modlitwy, która pomoże im nie tylko w bliższym poznaniu Boga, ale i samych siebie.

Pustelnia Świętego Szarbela zaistniała dzięki Longinie i Wiesławowi Szulcom, a prowadziła do tego długa droga, na którą złożyło się wiele zdarzeń, tylko pozornie przypadkowych. Dziś trudno nie oprzeć się wrażeniu, że przez cały czas nad wszystkim czuwała Boża Opatrzność.

Miłość, która musiała dojrzeć

Pani Longina i pan Wiesław pochodzą z tej samej wsi - Nowego Belęcina, z katolickich rodzin. Poznali się na prywatce zorganizowanej w starej drewnianej chacie, którą do Nowego Belęcina sprowadzono w częściach z gór i ponownie złożono na podwórzu u rodziców pana Wiesława. Jak przyznają sami małżonkowie, ich miłość potrzebowała czasu. Uczucie dojrzewało, aż w końcu, po 10 latach znajomości, w 1982 roku zostali małżeństwem.

Poszukiwania Boga żywego

Dziś wspominają, że po kilku latach wspólnego życia zaczęli odczuwać duchową pustkę. Nie chcieli, aby ich życie ograniczało się jedynie do pracy dniami i nocami oraz krótkiej niedzielnej wizyty w kościele. Nadszedł moment, że zapragnęli zagłębić się w wierze i poszukać Boga żywego. Przełomowym momentem było pojawienie się w ich domu młodego człowieka - protestanta z ruchu zielonoświątkowego. Pracując w gospodarstwie, spędził u nich dwa tygodnie, podczas których dużo rozmawiali o Bogu, aż wreszcie zaczęli się razem modlić. I to właśnie wtedy wszystko się zaczęło. Nagle poczuli, że napełnia ich Duch Boży, który rozpiera im serca. Ich wiara została rozbudzona, a ów młody człowiek, który się do tego przyczynił, zniknął po niedługim czasie z ich życia na zawsze.

Narodziny wspólnoty

Państwo Szulcowie zaprosili do siebie dwa inne małżeństwa, aby podzielić się z nimi swoim doświadczeniem żywej wiary. Zaczęły się wspólne domowe spotkania, modlitwy i długie duchowe rozmowy. Wszyscy czuli niezwykłą fascynację tym, czego doświadczają, choć nie mogli tego do końca zrozumieć. Bardzo wtedy potrzebowali opieki duszpasterskiej i stałej formacji duchowej. Na te wszystkie pragnienia i potrzeby małej wspólnoty modlitewnej trzech małżeństw Bóg odpowiedział posyłając im kolejnych opiekunów duchowych, u których znajdowali potrzebną pomoc i prowadzenie. Był nim najpierw ks. Witold Worsa, ówczesny, długoletni proboszcz parafii siemowskiej. Potem przez trzy lata ks. Edmund Kołata, proboszcz pobliskiej parafii w Czerwonej Wsi. To z nim w domu Szulców zaczęto prowadzić cotygodniowe katechezy, a w parafii w Czerwonej Wsi organizowano Pierwsze Soboty Miesiąca, w których uczestniczyli ludzie z całej okolicy. W roku 1994 ksiądz Edmund zostaje przeniesiony do odległej parafii, ale pewnego dnia do Nowego Belęcina zagląda poznany niegdyś charyzmatyczny franciszkanin. Dzięki niemu miejsce to zaczynają odwiedzać ludzie borykający się z życiowymi problemami. Ojciec Sylwester Haśnik zostaje kolejnym opiekunem wspólnoty. W 2008 roku siemowską parafię obejmuje nowy proboszcz, a grupa modlitewna z Nowego Belęcina znajduje miejsce spotkań przy parafii i powiększa się do 25 osób. Po dwóch latach los sprawia, że opiekę nad nimi przejmuje superior gostyńskich filipinów ks. Marek Dudek COr, a potem kolejny filipin ks. Dariusz Dąbrowski COr, ówczesny proboszcz ze Świętej Góry, z którym wcześniej wspólnie wymodlili uzdrowienie umierającej na raka młodej matki. Tym samym rozpoczął się nowy rozdział w ich drodze duchowej, który zaowocował w 2010 r. powstaniem pierwszego w historii Świętej Góry Oratorium Świeckiego św. Filipa Neri.

Dlaczego św. Szarbel?

Św. Szarbel - duchowny maronicki, mnich i pustelnik, żył w latach 1828 - 1898 w Libanie. Ostatnie 23 lata życia spędził w pustelni. Jest znany jako patron ludzi cierpiących, zmagających się z chorobami. Pomaga również w sprawach rodzinnych i tych z gatunku beznadziejnych. Uznaje się, że po Matce Boskiej uczynił najwięcej cudów - aż 45 tysięcy potwierdzonych przypadków w samym Libanie.

Obecnie za wstawiennictwem św. Szarbela mają miejsce idące w dziesiątki tysięcy cudowne uzdrowienia i nawrócenia. Mnich za życia słabo znany, obecnie jest otaczany coraz większym kultem na całym świecie, gdyż dzięki jego wstawiennictwu ludzie odzyskują zdrowie duszy i ciała. Stał się patronem, który oręduje skutecznie za wiernymi u Boga. Jak to się stało, że miejsce jego kultu znalazło się w małym Belęcinie?

Gdy w 2012 r. w Częstochowie odbywały się rekolekcje ze św. Szarbelem, Szulcowie namówili do wzięcia w nich udziału swojego dobrego znajomego, który zmagał się z problemami zdrowotnymi oraz chorobą synka. Przyjechał z nich dotknięty Bożą łaską, bardzo odmieniony i pełen duchowej energii. Po niedługim czasie stan zdrowia jego dziecka zaczął się również poprawiać. Radując się z osiągniętych efektów, postanowiono zorganizować na gostyńskiej Świętej Górze Dzień Skupienia ze św. Szarbelem, który spotkał się z olbrzymim zainteresowaniem wiernych z całej Polski. W 2014

Longina i Wiesław Szulcowie

więtego Szarbela w Nowym Belęcinie

roku do Oratorium trafiły relikwie pierwszego stopnia kości św. Szarbela, które ks. Dariusz przywiózł z Libanu. To również ks. Dariusz natchnął państwa Szulców do stworzenia w Nowym Belęcinie Pustelni. Wypatrzył taką podczas pobytu w Szkocji. Jej patron mógł być tylko jeden - św. Szarbel.

Powstanie Pustelni

Zadania zbudowania Pustelni podjął się pan Wiesław. Samodzielnie wykonał wszystko za wyjątkiem ustawienia armatury. Łóżko, stół, klęcznik i pozostałe meble - to również dzieło jego rąk. Za budulec posłużyło drewno świerkowe, które pierwotnie miało być wykorzystane do postawienia wiaty dla maszyn rolniczych. Po zakończeniu prac okazało się, że drewna było dokładnie tyle, ile było potrzeba do budowy pustelniczego domku o powierzchni 24 m kw. Co do jednej deski! Przypadek, czy może jednak kolejny znak? Ale pomagali też inni. Projekt obiektu przygotował nie kto inny, jak uczestnik wspomnianych wcześniej rekolekcji w Częstochowie. Szwagier pani Longiny, malarz amator, stworzył według własnego pomysłu wizerunek św. Szarbela - belęcińskiego.

Nowe miejsce wymagało ołtarza, o który postarał się już ks. Dariusz. W tym celu udał się do kamieniarza. Wspólnie wybrali przedwojenną płytę nagrobną ze świętokrzyskiego piaskowca. Po oszlifowaniu rzemieślnik umieścił na niej słowa: OTO OFIARA. Zadbano też o krzyż, który miał być bardzo stary i z pękniętą figurką Chrystusa. Spełniający te wymogi krucyfiks odnalazła w jednym z kościołów siostra pani Longiny - organistka. W Nowym Belęcinie otrzymał nowe życie.

Poświęcenia Pustelni oraz ołtarza dokonał ojciec Charbel Beiroutchy OLM, kustosz grobu św. Szarbela w libańskim Annaya w dniu 15 maja 2015 r. Wydarzenie miało uroczystą oprawę i odbyło się za wiedzą i błogosławieństwem udzielonym przez Metropolitę Poznańskiego ks. arcybiskupa Stanisława Gądeckiego oraz ówczesnego siemowskiego proboszcza ks. Marka Kędziory. Jest to jedyne miejsce w Polsce poświęcone przez maronitów. W Pustelni znajdują się relikwie pierwszego stopnia krwi św. Szarbela, potwierdzone certyfikatem autentyczności. Ksiądz Dariusz Dąbrowski COr otrzymał relikwie i pozwolenie od zakonu maronickiego na błogosławieństwo oleju św. Szarbela w rycie maronickim w Polsce.

W 2018 r. tuż obok Pustelni pojawia się drewniana figura Anioła Syriusza, który od tego czasu będzie sprawował nad tym miejscem dyskretną opiekę.

Do Nowego Belęcina przyjeżdża coraz więcej osób. Jako że w Pustelni mogą nocować co najwyżej dwie osoby, za miejsce pobytu większych

Pustelnia Świętego Szarbela w Nowym Belęcinie

grup zaczyna służyć stojąca na podwórzu “Chata na skraju". Odbywają się w niej czuwania, rekolekcje i spotkania modlitewne.

Z czasem goście zgłaszali potrzebę powstania również drogi krzyżowej. Okazało się, że z własnej inicjatywy prace nad nią rozpoczął już wcześniej dziadek zięcia państwa Szulców. Pan Eugeniusz za jej wykonanie zabrał się w 2022 r., po śmierci małżonki. Planował przygotowanie 16 stacji, ale ostatecznie zdążył wykonać 14, po czym w Boże Narodzenie odszedł do Pana. Drogę Krzyżową ustawiono wzdłuż ścieżki prowadzącej do Pustelni. Została poświęcona 16 marca 2024 r. przez proboszcza ks. Marcina Jóźwiaka, który obecnie sprawuje duszpasterską opiekę nad Pustelnią.

Dzieją się cuda!

Św. Szarbel roztoczył opiekę nad przybywającymi do Nowego Belęcina, którzy za jego przyczyną doświadczają licznych łask. Są więc pary, które od lat bezskutecznie starały się o dziecko a za wstawiennictwem Świętego zostawały szczęśliwymi rodzicami. W wielkiej wdzięczności za pomoc Świętego nadano tym kilku wymodlonym dzieciom imiona Szarbel lub Józef Szarbel. Przyjeżdżają też osoby modlące się o udane operacje, o uzdrowienie chorego dziecka. Często proszą o cud, który w wielu przypadkach ma miejsce. Ale po modlitwie w ciszy belęcińskiej Pustelni naprawiają się też relacje rodzinne, a ludzie niewierzący odnajdują tu Boga. To wyjątkowe miejsce doczekało się “swoich" małżeństw, które poznawały się właśnie tutaj, przy Pustelni w „Chacie na skraju”. Co ciekawe, również mężowie dwóch córek państwa Szulców przybyli tu niegdyś do „Chaty na skraju” i odnaleźli miłość swojego życia.

Longina i Wiesław Szulcowie, którzy zostali oficjalnie powołani przez władze kościelne na kustoszy Pustelni, śmieją się, że o swojej prywatności mogą już zapomnieć. Do tej pory Pustelnię odwiedziło ponad 8 tysięcy osób! Przyjeżdżają zapowiedziani lub nie, w dzień i w nocy. Zwłaszcza weekendy mają już podporządkowane pod wiernych.

- Musimy być ciągle silni i młodzi, bo inaczej nie dalibyśmy rady **- mówi uśmiechając się pani Longina.**

Zasługi państwa Szulców zostały dostrzeżone przez Kościół i w czerwcu 2021 roku ks. arcybiskup uhonorował ich nagrodą Wielce Zasłużonych dla Archidiecezji Poznańskiej.

Gospodarze Pustelni są jednak zbyt skromni, aby przypisywać sobie jakiekolwiek laury.

- To wszystko Boża sprawa. Bóg czeka tylko na naszą zgodę. Jeśli nie powiemy "tak", to nie wejdzie w nasze życie. Przekonaliśmy się o tym - przyznaje Longina Szulc.

DAMIAN MARCINIAK

Materiał źródłowy:

** Publikacja "Pustelnia św. Szarbela w Nowym Belęcinie" autorstwa Doroty Porzucek*

*** Rozmowa z Longiną i Wiesławem Szulcami*

Fot. Dorota Porzucek (3x)

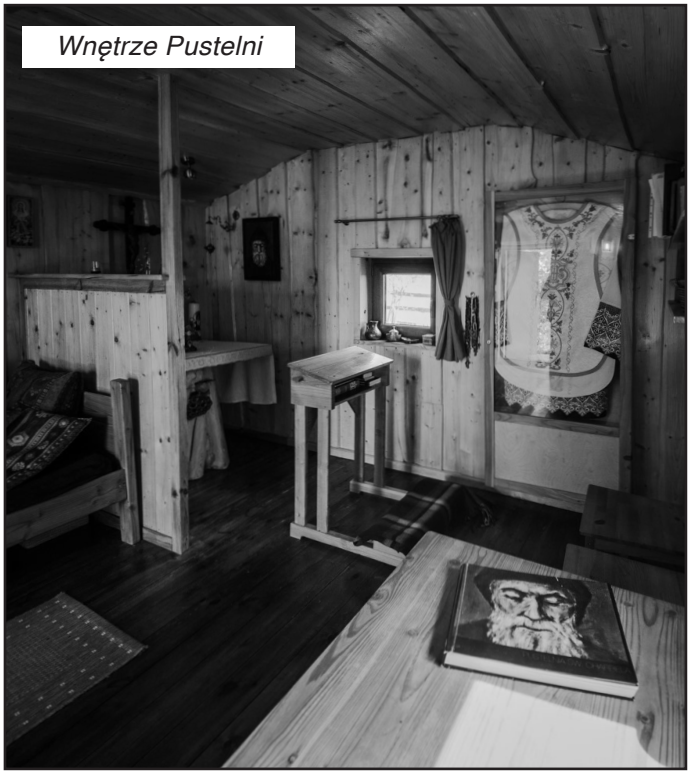

Wnętrze Pustelni

Jubileuszowe granie

Już po raz dziesiąty w gminie Krzemieniewo na rzecz WOŚP zagrali sportowcy.

Tym razem w Pawłowicach na sali sportowej miejscowej Szkoły Podstawowej rywalizowało siedem zespołów siatkarskich. W każdym z nich musiały grać przynajmniej dwie zawodniczki, co było jednym z wymogów organizatorów.

Ogółem w Pawłowicach rozegrano 14 spotkań, a cała impreza odbyła się w bardzo sympatycznej atmosferze. Podczas wydarzenia przeprowadzono aukcje na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, w trakcie których można było wygrać atrakcyjne fanty. Licytacje poprowadziła nowa szefowa gminnego sztabu WOŚP Martyna Adamczak. O pyszne słodkości i kawę zadbały tym razem panie z Koła Gospodyń Wiejskich GARZYNIANKI.

W zmaganiach zwyciężyła ekipa TOYOTA TEAM pod dowództwem Marka Katarzyńskiego, która w meczu finałowym pokonała DAWCÓW PUNKTÓW Szymona Andrzejewskiego. W meczu o brązowe medale zawodnicy i zawodniczki KRÓTKIEJ PIŁKI Artura Pietrowicza okazali się lepsi od zespołu FENIX VOLLEY Irminy Susfał. Na dalszych miejscach uplasowali się: OLDBOJE, VOLLEYBALL MIERZEJEWO i POMIESZANI. Puchar i medale dla najlepszych uczestników wręczył Waldemar Jarus, wicedyrektor pawłowickiej szkoły. Zmagania sportowców oglądał też wójt Radosław Sobecki.

X TURNIEJ SPORTOWY “GRAMY DLA WOŚP" zorganizowali Damian Marciniak i Artur Pietrowicz. Partnerami wydarzenia byli: Publiczna Szkoła Podstawowa w Pawłowicach, Urząd Gminy w Krzemieniewie (Kolorowe Okienko), KGW Garzynianki, kompleks sportowy ORLIK Garzyn i Eko - Trans Tomasza Andrzejczaka.

Paka dla dzieciaka

Po dwóch latach przerwy druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Pawłowicach ponownie ruszyli z akcją "Paka dla dzieciaka". Tym razem ich pomoc skierowana była do dzieci dotkniętych powodzią w Stroniu Śląskim. Zbierano słodycze, które miały sprawić, że najmłodsi choć na chwilę zapomną o trudach, z jakimi przyszło im się zmierzyć.

Akcja miała miejsce 7 i 8 grudnia 2024 roku w remizie OSP Pawłowice, dokąd mieszkańcy gminy mogli przynieść dary, które później trafiły do dzieci w Stroniu Śląskim. W dniu 14 grudnia wszystko zostało osobiście przetransportowane przez druhów do Stronia Śląskiego, gdzie spotkali się z panią Natalią, założycielką "Fundacji Po Stronie Pomocy". Organizacja ta na co dzień walczy o przywrócenie normalności po tragicznej wrześniowej powodzi, która dotknęła region.

Mimo, że pomoc nadeszła z całej Polski, walka o odbudowę Stronia Śląskiego wciąż trwa. Sytuacja jest trudna, a zima panująca w Stroniu od połowy listopada tylko pogarsza warunki życia w regionie. To, co pozostało po żywiole, to widok zniszczonych mostów i zrujnowanych budynków, które jeszcze długo będą przypominać o tragedii.

Dzięki takim akcjom, jak ta zorganizowana przez OSP Pawłowice, dzieci, które najbardziej ucierpiały podczas powodzi, mogą choć na chwilę poczuć się lepiej, otrzymując wsparcie i poczucie, że nie są same w tej trudnej sytuacji.

Dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się w akcję i pomogli w zbiórce darów - *"Fajnie jest dostawać, jeszcze fajniej jest się dzielić!"*.

Grzegorz Dolaciński
OSP Pawłowice

Dzień Babci i Dzień Dziadka

Pod datami 21 i 22 stycznia kryją się jedne z najważniejszych świąt w roku. To właśnie wtedy obchodzimy Dzień Babci i Dzień Dziadka. Seniorzy przyjmują wówczas życzenia od wnuków, a często i prawnuków, oraz uczestniczą w przygotowanych specjalnie na ich cześć uroczystościach i występach. W ten sposób staramy się podziękować im za to, że zawsze mają dla nas czas, pomogą, pocieszą, przytulą.

Spotkanie Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów z Krzemieniewa.

To dzięki nim dzieciństwo i młodość każdego z nas są piękniejsze i bogatsze o wyjątkowe wspomnienia.

Przy tej okazji spotkania we własnym gronie organizują sobie również sami dziadkowie.

Seniorzy z Krzemieniewa 23 stycznia udali się do miejscowej restauracji, a babcie i dziadkowie z garzyńskiego Koła Emerytów Rencistów i Inwalidów spotkali się w swojej Sali Wiejskiej w piątek, 24 stycznia. Obie uroczystości przebiegły jak zawsze w serdecznej i radosnej atmosferze. Nie mogło być jednak inaczej, skoro pojawiają się na nich osoby, które chcą porozmawiać, podzielić się swoimi radościami, po prostu spędzić czas w miłym towarzystwie. O swoich babciach i dziadkach pamiętają też w Mierzejewie, gdzie od kilku lat Stowarzyszenie Aktywne Mierzejewo organizuje dla nich spotkanie przy kawie i słodkim poczęstunku. Tak było i w tym roku - w sobotę, 25 stycznia.

Mierzejewo

Garzyn

Zaproszenie do Mierzejewa przyjął ks. Stanisław Pietraszek, który zagrał na gitarze i zachęcał do wspólnego śpiewania kolęd.

Poduszki dla WOŚP

Czy szkoła ma granice? Szkoła to nauka. Nauka to rozwój. Rozwój to poznawanie czegoś nowego. A nowość to wychodzenie poza ramy, przekraczanie granic. Można więc powiedzieć, że szkoła = przekraczanie granic.

Doskonałym tego przykładem jest Publiczna Szkoła Podstawowa w Drobninie. Uczniowie z Koła Zainteresowań Laboratorium Przyszłości z klas IVb i Vb pod opieką nauczycielki pani Krystyny Wasiółki już rok temu wyszli naprzeciw WOŚP, oferując jako fanty cztery poduszeczki ze śmiesznymi wyhaftowanymi napisami i pięknymi kolorowymi ornamentami (całość wykonano za pomocą sprzętu zakupionego przez szkołę w ramach programu Laboratoria Przyszłości). Dziś idziemy krok dalej.

Przygotowaliśmy cztery poduszeczki wyhaftowane włóczką. Albo, jak kto woli, dwa pasujące do siebie kolorystycznie komplety. Bo właśnie barwa to główny akcent w tym pomyśle. Cztery kawałki materiału najpierw zostały zmierzone i odpowiednio przycięte. Następnie tkaniny z flizeliną znalazły się w odpowiednim tamborku. Opracowaliśmy wzór haftu i zaprogramowaliśmy hafciarkę tak, by nahaftowała włóczkę na materiał. Wybraliśmy kolory. Karminowa czerwień i butelkowa zieleń, słoneczna żółć i głęboka, karbonowa czerń. Zaczęły powstawać prawdziwe cuda. Należało jeszcze usunąć spod spodu tkaniny flizelinę i dopełniać dzieła zaczęła maszyna do szycia.

Odpowiednio zszywaliśmy wcześniej spięty szpilkami materiał, uważając szczególnie na bezpieczeństwo przy pracy. Na koniec zostało nam jeszcze wyprasowanie i włożenie wkładu do środka poduszeczki. By wzór pięknie się prezentował, wyczesaliśmy go starannie. Fanty na aukcję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - gotowe. Dochód z ich sprzedaży zostanie przekazany właśnie na ten charytatywny cel.

Jakże miłe to uczucie: podarować komuś coś od siebie. Coś z serca. Coś niepowtarzalnego. Coś, czego nie można nigdzie kupić.

Czyż to nie piękna lekcja życia? Prawdziwa szkoła!

PSP W DROBNINIE

Spotkanie pełne wzruszeń

W przedświątecznym okresie uczniowie klasy VII naszej szkoły, pod opieką nauczycieli, odwiedzili Dom Pomocy Społecznej w Lesznie, aby wnieść odrobinę świątecznej radości i podzielić się magią świąt Bożego Narodzenia z mieszkańcami tego miejsca. Wyjazd miał na celu nie tylko obdarowanie pensjonariuszy życzeniami świątecznymi, ale także wzajemne obdarowanie się sercem, w postaci ręcznie wykonanych prezentów przez uczniów naszej szkoły oraz wspólnego śpiewania kolęd.

Wszyscy razem - zarówno siódmoklasiści, jak i seniorzy - zaśpiewali najpiękniejsze polskie kolędy. Wspólne śpiewanie, pełne wzruszeń i emocji, stało się chwilą integracji, która jeszcze bardziej zbliżyła młodsze i starsze pokolenia.

Wyjazd do Domu Pomocy Społecznej w Lesznie był dla uczniów klasy VII niezapomnianym przeżyciem, które pozwoliło im poczuć magię świąt Bożego Narodzenia w nieco inny sposób - przez obdarowanie, wspólne chwile radości i niesienie nadziei. Takie działania uczą młodzież wrażliwości na potrzeby innych i pokazują, jak ważne jest dzielenie się radością z tymi, którzy często w tym czasie szczególnie potrzebują wsparcia i towarzystwa.

PSP W NOWYM BELĘCINIE

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Poświęć więcej uwagi rodzinie i bliskim. Pamiętaj, że otwartość na potrzeby innych to klucz do sukcesu. W najbliższych tygodniach masz szansę poznać kogoś miłego w pracy. Dobre finanse.

Byk 20.04-20.05

Czas upłynie Ci pracowicie. Może się to wiązać z dodatkowymi zarobkami. W sferze uczuć nieoczekiwana miła znajomość. NIe rezygnuj ze spotkań i wspólnych chwil. Uważaj na zdrowie.

Bliźnięta 21.05-21.06

Mimo że tego nie lubisz, będziesz musiała poprosić kogoś o pomoc. Pamiętaj, że spotkasz się z życzliwością. Pod koniec miesiąca spotkanie z kimś dawno niewidzianym. Wspomnienia sprawią Ci radość.

Rak 22.06-22.07

Sprawy układać się będą raz lepiej, raz gorzej. Nie panikuj, za kilka tygodni zapomnisz o kłopotach. Bliscy pozytywnie Cię zaskoczą. Ktoś usilnie się do Ciebie dobija - odpowiedz.

Lew 23.07-22.08

Możesz mieć w związku nieporozumienia związane z finansami. Wyjaśnijcie to i może trochę pooszczędzajcie. Luty to też miesiąc, w którym mogłabyś wyjechać, odpocząć, pomyśleć o czymś tylko dla siebie.

Panna 23.08-22.09

Twoje rozdrażnienie wynika z przemęczenia. Zrób sobie wolne, poleniuchuj, obejrzyj dobry film. Może też kolacja we dwoje? Uważaj na plotki, nie daj się w nie wciągnąć. Zdrowie dobre.

Waga 23.09-22.10

Jeśli chcesz coś zmienić, to teraz jest do tego najlepszy czas. Rozpisz plan działania, poproś o wsparcie bliskich. Atmosfera w pracy i w domu będzie dobra. Dostaniesz też długo oczekiwaną wiadomość.

Skorpion 23.10-21.11

Przytłaczają Cię obowiązki, ale w połowie miesiąca zwolnisz tempo. W rodzinie sporo dyskusji, pamiętaj, że nie muszą kończyć się kłótnią. Ktoś złoży Ci ciekawą propozycję. Rozważ ją.

Strzelec 22.11-21.12

Nie wszystko pójdzie tak jak zaplanowałaś, ale być może wyjdzie Ci to na dobre. Stworzysz przestrzeń na nowe. Możesz liczyć na przyjaciół. Oczekuj przesyłki, która sprawi Ci sporo radości.

Koziorożec 22.12-19.01

Czeka Cię zdecydowanie dobry czas. Pochwały w pracy, dobra wiadomość od przyjaciółki, być może lepsze finanse. Wykorzystaj te dni, by wyjaśnić pewne nieporozumienie, które burzy Twój spokój.

Wodnik 20.01-18.02

Gdy będziesz w bojowym nastroju, uważaj, by kogoś nie zranić. W pracy wykorzystaj wszystkie możliwości, aby zwiększyć swoje dochody. Pod koniec miesiąca otrzymasz ciekawą ofertę.

Ryby 19.02-20.03

Nie bój się pragnień i ogromu uczuć. Jeśli jest ktoś, dla kogo warto się postarać - zrób to. Pewien Lew ciągle zabiega o Twoje względy. W domu zaplanuj mały remont.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę. Poprzednie hasło krzyżówki brzmiało: **SZCZĘŚLIWYCH ŚWIĄT I NOWEGO ROKU.** Nagrodę wylosował **Daniel Sfora**. Zapraszamy po odbiór nagrody do GCK w Krzemieniewie.

1	16	O			13	
2			25		15	N
3		T	9		7	
4		10	U			1
5		11		K		3
6	12			24	O	
7	23	K		19		
8	4			14		T
9			Y		22	20
10	P		26			6
11			P	2	8	
12	18		17			R
13	5	A		21		

					1	2	3	4	5	6	7		8	9	10										
11	12	13	14	15	16	17		18	19	20	21	22	23	24	25	26									

1. Wyrastają z niej liście
2. Wymarły dziki koń
3. Pod kamerą
4. Lotny cel
5. Afrykański kuzyn wilka
6. Laik
7. Zażalenie
8. Klient ZUS - u
9. Nadmierny przepych
10. Parkowe drzewo ozdobne
11. Sprawozdanie
12. Opanował sztukę retoryki
13. ... Paradowska, publicystka radia Tok FM

Cenne właściwości cytryny

Nieraz pisaliśmy o właściwościach cytryny. Dziś trzy kolejne przepisy, których zastosowanie przyda się zwłaszcza w zimowe dni.

PŁUKANKA NA BÓL GARDŁA

Sok z cytryny wykazuje działanie ściągające. Pomaga zmniejszyć obrzęk tkanek gardła i stwarza wrogie środowisko dla wirusów i bakterii. Aby sporządzić płukankę, wystarczy po prostu wymieszać łyżeczkę soku z cytryny w szklance wody. Z sokiem z cytryny bardzo dobrze będzie komponował się miód.

NALEWKA NA WZMOCNIENIE

Rozgrzewa lepiej niż wełniany koc. Pokrojoną skórkę i sok z 6 cytryn włóż do słoika i zalej 300 ml spirytusu. Zamknij i odstaw na 2 dni. Przecedź. Do 0,5l wrzątku wsyp 200 g cukru i dokładnie wymieszaj z sokiem z cytryn. Podawaj po posiłku. Dobrze działa na trawienie.

ZIOŁA NA GORĄCZKĘ

Przygotuj po 2 łyżeczki suszonego kwiatu lipy i kwiatu czarnego bzu, po łyżeczce rumianku i kory wierzby białej. Zalej szklanką wrzątku. Parz pod przykryciem 5 minut. Przecedź i przestudź. Dodaj sok wyciśnięty z cytryny, łyżeczkę miodu i sok malinowy. Pij herbatkę 3 - 4 razy dziennie.

Pyszność po grecku

Proponujemy pyszne dania z pieczoną fetą. Do jego przyporządkowania potrzebne są: 200g fety, 4 pomidory, 2 ząbki czosnku, papryka, oliwa do smażenia, kilka pomidorków koktajlowych, sól, pieprz, oregano.

Pomidory sparz, obierz i posiekaj lub zetrzyj na tarce. Pokrój drobno oczyszczoną paprykę oraz czosnek. Na patelni rozgrzej odrobinę oliwy. Przesmaż krótko czosnek z papryką. Dodaj pomidory. Oprósz całość solą, pieprzem oraz oregano. Duś, aż sos się zredukuje.

Przełóż sos do naczynia żaroodpornego. Ułóż na nim fetę. Dodaj umyte pomidorki koktajlowe. Danie ponownie oprósz solą, pieprzem i oregano. Piecz 15 minut w piekarniku nagrzanym do temperatury 180 stopni.

Warto wiedzieć

* Działanie smogu na skórę można także neutralizować dietą. Codziennie trzeba jeść owoce i warzywa, które zawierają przeciwutleniacze. A do nich należą: papryka, cebula, brokuły, awokado, cytryny.

* Liść laurowy, czyli wawrzyn szlachetny, zawiera olejki eteryczne, flawonoidy i garbniki, które regenerują wątrobę. Wystarczy 5g liści laurowych zalać 2 szklankami wody, gotować przez 5 minut i wlać na 5 godzin do termosu. Potem przecedzić i pić wywar małymi łykami przez 3 dni.

* Cytrusy mają sporo witaminy C. Są co prawda inne produkty, które mają jej więcej, jak choćby natka pietruszki czy dzika róża, ale cytrusy charakteryzują się dodatkową cech ą. Otóż w białej błonce pod skórką mają flawonoidy, które wzmacniają działanie witaminy C.

(:(:(: HUMOR :):):)

Pierwsze pięć dni po weekendzie są zawsze najgorsze.

xxx

Trener złości się na zawodnika:

- Ile razy mam ci powtarzać, że konkurencja, w której startujesz nazywa się trójskok. To znaczy, że odległość 17 metrów masz pokonywać trzema skokami, a nie jednym.

xxx

Rozmawiają dwaj starsi panowie z brzuszkami:

- Podobno codziennie intensywnie uprawiasz gimnastykę?

- To prawda.

- A możesz już dotknąć swoją prawą ręką lewą nogą?

- Jeszcze nie, ale już zaczynam ją widzieć.

Finał WOŚP w naszej gminie

Jest taka orkiestra, która co roku, w środku zimy, rozgrzewa miliony serc. To oczywiście Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, która 26 stycznia zagrała już po raz 33. Tegoroczna zbiórka była prowadzona na rzecz onkologii i hematologii dziecięcej.

W naszej gminie pierwsze środki zbierano już w grudniu, podczas Kiermaszu Bożonarodzeniowego w garzyńskim Domu Kultury. Cały dochód ze sprzedaży świątecznych ozdób i wianków trafił wówczas do gminnego sztabu WOŚP.

W styczniu, tydzień przed finałem, w Pawłowicach rozegrano X Turniej Sportowy Gramy dla WOŚP, o którym więcej piszemy na stronie 10. W kilku punktach na terenie gminy ponownie pojawiły się też puszki stacjonarne. To już sprawdzony sposób, aby mieszkańcy przy okazji wizyt w instytucjach, przychodni lub lokalach handlowych również mogli przekazać coś od siebie. W tym miejscu warto wyróżnić zakład fryzjerski pani Marty Słodzińskiej z Krzemieniewa, która całkowity zysk ze swoich usług świadczonych przez jeden dzień przekazała na WOŚP. Ponownie nie zabrakło też aukcji internetowych, które były prowadzone na platformie Allegro.

W dniu finału, a więc w niedzielę, 26 stycznia, w Górznie odbył się kolejny Festiwal Sportu. O godz. 9. spotkali się miłośnicy biegania i marszów nordic walking. Każdy wybierał swoją trasę, a do charytatywnej aktywności zachęcała wszystkich grupa Przyjaciele Team. Stałym punktem Festiwalu Sportu jest morsowanie. Wydarzenie w Górznie urozmaiciły aukcje oraz wspólne ognisko. Tego dnia wolontariuszy można też było spotkać przy kościołach i marketach, a strażacy z OSP Pawłowice z puszką WOŚP przejechali przez całą miejscowość.

Jednak główne wydarzenia czekały na naszych mieszkańców w Domu Kultury w Garzynie, przez który w niedzielne popołudnie przewinęły się setki osób. To właśnie ten obiekt jest corocznie bijącym sercem WOŚP w naszej gminie. Na garzyńskiej scenie zaprezentowali się przedszkolacy i uczniowie z gminnych placówek, mażoretki, gimnastyczki, chór Krzemień i Rafał Łukaszyk. Dużą atrakcję stanowiły pokazy psów rasy myśliwskiej oraz psów policyjnych w akcji, a także możliwość potrzymania na rękach prawdziwych sokołów. Całość zakończyło Światełko do Nieba. Niedzielne występy przeplatano oczywiście licznymi aukcjami. Dla wszystkich przybyłych do Garzyna przygotowano kiełbaskę, grochówkę i słodkości. Każdy zainteresowany mógł też wziąć udział w pokazie pierwszej pomocy, a na najmłodszych czekała jazda na kucyku.

Łącznie podczas 33. Finału WOŚP w gminie Krzemieniewo zebrano 75 470,95 zł! To znakomity wynik i nowy rekord, który od ubiegłorocznego został poprawiony o ponad tysiąc złotych! Ucieszyła nas również informacja, że krzemieniewski sztab zebrał najwięcej w całym powiecie leszczyńskim.

Nasi mieszkańcy po raz kolejny pokazali, że mają wielkie serca! Tak duży sukces nie byłby jednak możliwy bez wsparcia wielu osób: wolontariuszy, fundatorów przedmiotów na licytacje, strażaków, sportowców, artystów i młodych wykonawców. Zabrakłoby miejsca, aby ich wszystkich wymienić. Z olbrzymim zaangażowaniem w nasze działania włączyła się również Komenda Miejska Policji w Lesznie oraz Polski Związek Łowiecki w Lesznie. Oczywiście całość wydarzeń koordynował sztab gminny WOŚP, który w tym roku po raz pierwszy i już z wielkim sukcesem poprowadziła nowa szefowa, Martyna Adamczak, która zastąpiła Piotra Majchrzaka.

W imieniu gminnego sztabu wszystkim Wam serdecznie dziękujemy.

Spotkamy się ponownie w przyszłym roku, bo przecież zgodnie z hasłem Orkiestry: gramy do końca świata i jeden dzień dłużej!

Finał WOŚP w naszej gminie

Orszak Trzech Króli

W poniedziałek, 6 stycznia, Orszak Trzech Króli ponownie przeszedł ulicami Krzemieniewa i Drobnina. Tego dnia w Polsce i na świecie zorganizowano ponad 900 orszaków. Szacuje się, że wzięło w nich udział 2 miliony osób.

Tegoroczne świętowanie uroczystości Objawienia Pańskiego odbyło się pod hasłem “Kłaniajcie się królowie". O godz. 14 sprzed budynku Gminnego Centrum Kultury w Krzemieniewie ruszył barwny i radosny korowód dzieci i dorosłych, często całych rodzin. Na trasie przemarszu śpiewano kolędy, a na spotkanie z narodzonym Jezusem prowadził mieszkańców proboszcz ks. Stanisław Pietraszek w asyście strażaków z OSP Krzemieniewo.

Tradycyjnie już przy drobnińskiej świątyni na wszystkich uczestników czekał gorący barszczyk, a w kościele jasełka w wykonaniu dzieci z Przedszkola w Krzemieniewie i wspólne kolędowanie z chórem Krzemień. Młodsi i starsi wykonawcy wraz z wiernymi stworzyli cudowną atmosferę.